Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.04.2017 www.osw.waw.pl

Serbia: zdecydowane zwycięstwo premiera Vučicia w wyborach prezydenckich

Mateusz Seroka

2 kwietnia premier Serbii, lider centroprawicowej Serbskiej Partii Postępowej (SNS) Aleksandar Vučić wygrał wybory prezydenckie, zdobywając w pierwszej turze 55% poparcia (wyniki częściowe, po przeliczeniu 97% głosów; w ośmiu punktach wyborczych wybory zostaną powtórzone ze względu na stwierdzone uchybienia). Na drugim miejscu znalazł się były rzecznik praw obywatelskich Saša Janković (16%), a na trzecim komik Ljubiša Preletačević Beli (9%). Frekwencja była stosunkowo wysoka i wyniosła blisko 55%.

Vučić obejmie urząd prezydenta 31 maja po ustępującym Tomislavie Nikoliciu, który nie starał się o reelekcję, ponieważ nie uzyskał poparcia SNS. Zwycięstwo premiera Vučicia w wyborach prezydenckich oznacza dymisję centroprawicowego rządu. Według zapowiedzi Vučicia nowy gabinet ma być powołany w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, nie ogłoszono jednak jeszcze nazwiska nowego premiera.

Komentarz

- Zwycięstwo Vučicia już w pierwszej turze wyborów potwierdziło, że jest dominującym graczem w serbskiej polityce. Premier w ostatnich latach zbudował wizerunek skutecznego polityka, troszczącego się o „zwykłego obywatela", a zarazem gwaranta stabilności, bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego. Źródłem politycznej popularności Vučicia jest także jego umiejętność prezentowania się przed elektoratem jako prozachodni, ale też niezależny gracz na arenie międzynarodowej. Vučić podkreśla bowiem zdecydowany kurs na integrację europejską (zapowiada cel wejścia Serbii do UE między 2020 a 2025 rokiem), a zarazem dążenie do utrzymywania strategicznych relacji z globalnymi mocarstwami, w szczególności z Rosją i Chinami. Przekaz ten uwiarygadniały zorganizowane w trakcie kampanii spotkania szefa rządu z kanclerz Angelą Merkel i prezydentem Władimirem Putinem. Do zwycięstwa Vučicia przyczyniła się też dominacja prorządowego przekazu w mediach, które nie tylko znacznie częściej opisywały kampanię obecnego premiera, ale też stały się narzędziem ataków na kandydatów opozycji. Rządy Vučicia krytykowane są przede wszystkim przez liberalne elity z większych miast. Przeciwko wynikowi wyborów i nieprawidłowościom podczas kampanii wyborczej zaprotestowali głównie młodzi ludzie. Pod hasłem „Protest przeciw dyktaturze" na ulice wyszło ok. 10-16 tys. osób, głownie w większych miastach Serbii (Belgrad, Nisz, Nowy Sad). Mało prawdopodobne jednak, aby te demonstracje wygenerowały większy ruch protestu, który stanowiłby zagrożenie dla stabilności władzy Vučicia.

- Wraz z objęciem nowego urzędu przez Vučicia dojdzie zapewne do nieformalnego podporządkowania rządu głowie państwa. Co prawda zgodnie z konstytucją głównym organem władzy wykonawczej jest rząd ale Vučić jako niekwestionowanym liderem SNS niewątpliwie wykorzysta swoje wpływy w partii do obsadzenia gabinetu lojalnymi wobec siebie osobami. Vučić wielokrotnie już narzucał macierzystej partii swoją wolę, m.in. *de facto* uniemożliwił ponowny start w wyborach prezydenckich Tomislavowi Nikoliciowi. Nieformalne kierowanie przez Vučicia państwem pozwoli mu prezentować się jako przywódca narodu, a zarazem uniknąć odpowiedzialności za wprowadzanie niepopularnych reform (Serbia planuje m.in. restrukturyzację państwowych spółek w związku z przyznanym na początku 2015 roku kredytem MFW na kwotę 1,2 mld euro).
- Wybory potwierdziły słabość opozycji, która podczas kampanii ostro krytykowała Vučicia, zarzucając mu tendencje antydemokratyczne i korupcyjne powiązania z biznesem oraz wskazywała na postępujące zawłaszczenie państwa i mediów przez partie koalicji. Oba nurty opozycji – liberalny i nacjonalistyczny – reprezentowało co najmniej trzech kandydatów, w rezultacie elektorat antyrządowy został rozproszony. Najwięcej głosów przeciwników Vučicia zdobył natomiast kandydat niezależny Saša Janković, który nie był wcześniej aktywnym politykiem. Zachęcony dobrym wynikiem Janković będzie próbował skupiać wokół siebie liberalno-lewicową opozycję, być może powołując nowe ugrupowanie polityczne. Będzie to jednak trudne ze względu na ambicje dotychczasowych, bardziej doświadczonych liderów sił opozycyjnych. Aczkolwiek, wynik wyborów dowodzi, że Serbowie nie ufają dotychczasowym liderom opozycji. Spośród kandydatów partii opozycyjnych żaden nie dostał więcej niż 5% głosów (najwięcej przywódca Serbskiej Partii Radykalnej Vojislav Šešelj - 4,5%).
- Wybór Vučicia na urząd prezydenta oznacza utrzymanie dotychczasowych kierunków w polityce zagranicznej Serbii. Kontynuowany będzie kurs na integrację z UE przy jednoczesnym utrzymywaniu dobrych stosunków z Rosją i Chinami. Vučić będzie podkreślał, że Serbia jest przewidywalnym i odpowiedzialnym partnerem dla UE w kontekście kryzysu migracyjnego. Dążyć też będzie do utrzymania wobec Zachodu wizerunku nieodzownego partnera dla stabilizacji sytuacji politycznej w regionie Bałkanów Zachodnich. Natomiast współpraca z Rosją i Chinami będzie nadal dla Serbii szczególnie ważna w kontekście utrzymywania sprzeciwu tych państw wobec niepodległości Kosowa. Belgrad pozostanie w zamian otwarty na zacieśnianie kontaktów gospodarczych z rosyjskimi i chińskimi podmiotami również w sektorze energetycznym, transportowym i w przemyśle zbrojeniowym. Serbia podkreślać też będzie przywiązanie do polityki niewchodzenia do sojuszy wojskowych, a zwłaszcza NATO.